

Zwrot Polaków w stronę zagranicznych wakacji. Czarnogóra hitem, urlopy w Polsce pod znakiem zapytania



Portal rezerwacyjny Travelist opublikował dane dotyczące wakacyjnych planów Polaków. Jak się okazało, po ogłoszeniu decyzji o przedłużeniu lockdownu do 18 kwietnia liczba zagranicznych rezerwacji poszybowała w górę.

Jak donoszą analitycy portalu, w ostatnich dniach można zauważyć zmianę w nastrojach turystów. Związane jest to przede wszystkim z kolejnym przedłużeniem obostrzeń. W rezultacie gwałtownie rośnie popularność zagranicznych ofert wakacyjnych – głównie w państwach położonych na południu Europy.

Na kilka dni przed czwartkową konferencją Ministra Zdrowia pojawiały się w mediach nieoficjalne informacje o przedłużeniu lockdownu. Od tego momentu obserwowaliśmy stopniowy wzrost zainteresowania zagranicznymi wakacjami – mowa tu o rezerwacjach na czerwiec, lipiec i sierpień – mówi Wioletta Kleczka, Commercial Director w Travelist. Końcem tygodnia – po ogłoszeniu decyzji przez rząd – pobyty za granicą stanowiły już blisko 50% wszystkich dokonywanych rezerwacji – dodaje.

Wśród najczęściej wybieranych destynacji znalazły się Czarnogóra i Chorwacja. To kraje nie tylko lubiane przez polskich turystów, ale też w dużej mierze opierające swoje PKB na turystyce. Ponieważ jest to jedna z ich najważniejszych gałęzi gospodarki, działalność obiektów noclegowych czy gastronomii jest w tam ograniczona w o wiele mniejszym stopniu niż w Polsce.

Zarówno w Czarnogórze, jak i w Chorwacji hotele, Kempingi i kwatery prywatne przyjmują gości. Podobnie restauracje, bary i kawiarnie. Otwarte są także publiczne i prywatne plaże oraz atrakcje turystyczne. Obowiązują dystans społeczny (2m), maseczki oraz limity dotyczące liczby gości. Sytuacja epidemiczna również jest o wiele bardziej stabilna niż nad Wisłą. W Czarnogórze średni dobowy przyrost zakażeń w ostatnich tygodniach wyniósł zaledwie ok. 300, a w Chorwacji ok. 1 700.

Zagranica beneficjentem niepewnej sytuacji w kraju

Zdaniem analityków Travelist ten zwrot Polaków w stronę zagranicy ma związek ze spadającą dostępnością miejsc noclegowych w Polsce oraz brakiem jasnych komunikatów dotyczących planowanego odmrażania gospodarki, zwłaszcza branży hotelarskiej.

Wciąż obserwujemy wśród użytkowników pozytywny trend – turyści w reakcji na stale przedłużane obostrzenia nie rezygnują bowiem z pobytów, a przekładają je na kolejne miesiące. Tym samym jednak z dnia na dzień maleje dostępność tych “bliskich” terminów – np. w maju czy czerwcu. Istnieje ryzyko, że chcąc spędzić urlop w kraju, będziemy musieli liczyć się z dostępnością jedynie późnych terminów wakacyjnych, jak lipiec czy sierpień – komentuje Wioletta Kleczka.

Dodatkowym ograniczeniem dla krajowych podróży może być także dotychczasowy limit 50% liczby gości. W branży hotelarskiej dominuje przekonanie, że pomimo rosnącego poziomu wyszczerpienia będzie on obowiązywał nawet w wakacje. W rezultacie dostępnych miejsc noclegowych już teraz robi się coraz mniej. Zainteresowanie zagraniczną ofertą ma zatem swoje uzasadnienie – tym bardziej, że europejskie destynacje kuszą jasnymi zasadami i mniejszą liczbą ograniczeń dla podróżnych.

Decyzje o przedłużeniu obostrzeń zapadają w Polsce często na ostatnią chwilę, później przychodzi jeszcze kilka dodatkowych dni niepewności w oczekiwaniu na szczegółowe rozporządzenia. Procedury są niesamowicie skomplikowane i potrafią zmieniać się z tygodnia na tydzień. Goście i podróżni, obserwując sytuację, nie chcą ryzykować i rezerwują długo wyczekiwane urlopy tam, gdzie mogą liczyć na nieco więcej pewności – zarówno co do obowiązujących restrykcji, jak i pogody – dodaje Kleczka.

Zwrot Polaków w stronę zagranicy to niepokojący sygnał dla krajowych hoteli. Przykłady z Europy i świata pokazują, że hotele i obiekty turystyczne mogą z powodzeniem funkcjonować przy zachowaniu odpowiedniego reżimu sanitarnego. Kilkumiesięczny lockdown był natomiast ogromnym ciosem w polską branżę turystyczną. Jeżeli uda jej się przetrwać okres zamrożenia, to odrabianie strat trzeba będzie rozpocząć natychmiast, a motorem napędowym tego sektora od zawsze byli turyści krajowi.

Piłka jest teraz po stronie rządu. Jeśli nie nastąpi rewizja dotychczasowego podejścia, to hotele triumfalnie otworzymy pewnie w czerwcu lub w lipcu. Jednak wówczas dostępność miejsc i terminów w kraju będzie mocno ograniczona, a jedyną alternatywą staną się wyjazdy zagraniczne – podsumowują analitycy Travelist.

Aktualne informacje o restrykcjach i obostrzeniach obowiązujących za granicą można znaleźć na stronach [MSZ](#) oraz w portalu [ReOpen EU](#).

Aktualne obostrzenia w Czarnogórze

Żeby wjechać na teren Czarnogóry należy posiadać jeden z poniższych dokumentów:

- negatywny wynik testu PCR sprzed maksymalnie 72 godzin
- pozytywny wynik testu serologicznego (przeciwciała IgG) sprzed maksymalnie 30 dni
- potwierdzenie szczepienia drugą dawką szczepionki przeciwko COVID-19, wydane przez odpowiednią instytucję co najmniej 7 dni przed wjazdem do Czarnogóry

Jak podaje polski MSZ oraz Czarnogórska Organizacja Turystyczna, nie ma możliwości ominięcia tego wymogu poprzez odbycie kwarantanny. Dokumenty powinny być przetłumaczone na język angielski lub serbski. Ich posiadanie nie obowiązuje dzieci do lat 5.

Na miejscu należy przestrzegać obowiązku noszenia maseczek oraz utrzymywania dystansu społecznego. Restauracje, bary i kawiarnie pozostają otwarte, podobnie jak publiczne i prywatne plaże. Zamknięte są kluby i dyskoteki.

Ponieważ Czarnogóra nie należy do strefy Schengen, każda osoba przybywająca z tego kraju do Polski zostaje skierowana na 10-dniową kwarantannę. Z kwarantanny można zostać zwolnionym jedynie po uzyskaniu negatywnego wyniku testu wykonanego w Polsce (PCR lub antygenowy).

Aktualne obostrzenia w Chorwacji

Żeby wjechać na teren Chorwacji należy posiadać jeden z poniższych dokumentów:

- negatywny wynik testu PCR lub antygenowego sprzed maksymalnie 48 godzin
- potwierdzenie szczepienia drugą dawką szczepionki przeciwko COVID-19, wydane przez odpowiednią instytucję co najmniej 14 dni przed wjazdem do Chorwacji

Dokumenty powinny być przetłumaczone na język angielski lub chorwacki. Ich posiadanie nie obowiązuje dzieci do lat 7. W przypadku braku wymaganych dokumentów konieczne jest odbycie kwarantanny. Istnieje możliwość przeprowadzenia testu w jednej z chorwackich placówek medycznych, jednak wymaga to wcześniejszego umówienia wizyty. Negatywny wynik testu przeprowadzonego na terytorium Chorwacji zwalnia z odbywania kwarantanny.

Na miejscu należy przestrzegać obowiązku noszenia maseczek oraz utrzymywania dystansu społecznego. Obiekty noclegowe, restauracje, bary i kawiarnie pozostają otwarte, podobnie jak publiczne i prywatne plaże. Obowiązują jednak limity w liczbie gości.

Chorwacja jest członkiem strefy Schengen. Każda osoba przybywająca z tej strefy do Polski (dowolnym środkiem transportu) podlega 10-dniowej kwarantannie, chyba, że przedstawi negatywny wynik testu (PCR lub antygenowego) sprzed maksymalnie 48 godzin.